

Kolejny artykuł, w którym ukazujemy piękno naszego regionu, to propozycja na weekendowy wypad do miejsca historycznego, tajemniczego, a jednocześnie tętniącego życiem.

Kartuzy, położone na Kaszubach, konkurujące z Kościerzyną o miano stolicy regionu, już samą nazwą wzbudzają zainteresowanie. Ich nazwa wzięła się od chrześcijańskiego zakonu, założonego w 1084 r. przez św. Brunona z Kolonii na terenie Francji, w tzw. Kartuzji pod Grenoble. Co ma jednak wspólnego Kolonia czy Grenoble z Kartuzami, które są młodym miastem, bo prawa miejskie uzyskały dopiero na początku okresu międzywojennego?

Otóż w 1381 r. za sprawą Jana z Różęcina (Rusocina), właściciela ziem na Kaszubach, w okolicach dzisiejszych Kartuz pojawili się tajemniczy zakonnicy zwani kartuzami lub kartuzjanami. Ich reguła oparta na pracy w milczeniu, na życiu w ciszy, w odosobnieniu – każdy zakonnik mieszkał w osobnym domku zwanym eremem – dała podstawę do stworzenia na Kaszubach miejsca niezwykłego. Przy spotkaniach zakonnicy pozdrawiają się nietypowym zwrotem: Memento Mori, czyli „Pamiętaj o śmierci”. Ten zwrot, stała świadomość przemijania, faktu, iż człowiek jest istotą śmiertelną, wycisnął piętno nie tylko na życiu duchowym zakonników, ale również na architekturze ich klasztorów. Otoczone murem składają się z kościoła przykrytego dachem przypominającym wieko trumny, refektarza – miejsca spożywania posiłków i owych eremów.

Taki właśnie klasztor pod koniec XIV w. powstał na Kaszubach, w miejscu malowniczym, pomiędzy dwoma jeziorami nazwanymi Karczemnym i Klasztornym, otoczonymi bukowym lasem z niewielkim wzgórzem. Wokół klasztoru przez lata tworzyła się osada, początkowo zamieszkała przez ludność niemiecką, wypieraną stopniowo przez Kaszubów, która stała się miastem.

W 1826 r. władze pruskie skasowały zakon. Po kartuzach została nazwa miejscowości, piękny gotycki kościół z polnego kamienia i czerwonej cegły – XIV-wieczna kolegiata ze wspaniałym wyposażeniem, którą można zaliczyć do najciekawszych świątyń Kaszub. Oprócz XVII-wiecznego ołtarza głównego czy tronu celebransa, a także cennych barokowych stalli czy obrazów mistrzów gdańskich, zachowały się XVII-wieczne kurdybany – bogato ornamentowane wykładziny ścian z koziej skóry. W bocznej kaplicy św. Brunona ustawiono cenny ołtarz przywieziony z Oliwy z rzeźbami śś. Brunona i Hugona, którzy trzymają księgę otwartą na słowach „Słuchać plotek i innym je opowiadać, nie przystoi zakonnikom”.

Uwagę turystów najbardziej przyciąga chór kościoła z barokową balustradą, na której zawieszono zegar z wahadłem zakończonym figurą anioła zagłady z kosą. To taki dodatek do owego Memento Mori, przypominający, że z każdą sekundą zbliżamy się do kresu naszego

życia. Przypomnienie o śmierci zostało również uwiecznione w formie inskrypcji przy zegarze słonecznym na południowym murze świątyni.

Obok kościoła, po przeciwnej stronie dawnego klasztorного dziedzińca, stoi gotycki refektarz ze śladami dawnych krużganków, w którym obecnie znajduje się sala wystawowa Muzeum Kaszubskiego.

Niegdyś wokół kościoła stało 18 eremów, wszystkie wychodziły na wspólny krużganek otaczający cmentarz. Do naszych czasów zachował się jeden. Nad brzegiem jeziora znajdowały się budynki gospodarcze: słodownia, młyn, piekarnia, browar, spichlerz, stajnie... Tylko niektóre z nich, znacznie przebudowane, stoją nadal.

Dla większości turystów Kartuzy kojarzą się z kolegiatą. Jednak, oprócz tego niezwykłego kościoła, warto zainteresować się miejscowym muzeum z ekspozycją poświęconą sztuce ludowej. Znajduje się w nim wystawa na temat rybołówstwa, które było podstawowym zajęciem ludności kaszubskiej mieszkającej wokół jezior. Są tam drewniane czółna, narzędzia i sprzęt rybacki, sieci, kaganki do przywabiania ryb, kołowroty na płozach do połowów zimowych... Kolejna wystawa odzwierciedla miejscowe rolnictwo, sprzęty gospodarstwa domowego, a nawet obiekty związane z obrzędami i zwyczajami dorocznymi czy instrumenty muzyczne oraz zabawki ludowe. Szczególnie wyeksponowano atrybuty przebierańców z okresu Bożego Narodzenia, tzw. gwizdów. Jest też dział poświęcony przedmiotom składającym się na posag panny młodej i oczywiście izba mieszkalna.

Miasteczko, choć oficjalnie pełni funkcję powiatu, ma sporo uroku - XIX-wieczna zabudowa, malownicze kamieniczki tworzą specyficzną atmosferę, taką właśnie weekendową.

Tekst i zdjęcia Maria Giedz

[nggallery id=34]